

Głos Katolicki

Tygodnik Młodości

B.D.I.C.



Nr 9 (407)

NIEDZIELA 26 LUTEGO 1967

ROK IX

Tajemnica fatimska

W tym roku mija 50 lat od chwili, kiedy w Fatimie Matka Najświętsza objawiła się trzem dzieciom. Łucja, najstarsza z trojga dzieci, do dzisiejszego dnia żyje jako zakonnica w karmelu w Coimbrze.

Dla nas, Polaków, Matka Boska Fatimska o tyle jest bliska, że orędzie Jej zawiera słowa otuchy: Rosja się nawróci, o ile będziemy się modlić i pokutę czynić.

Ale nie wszystko ujawniono z tego, co Niepokalana powiedziała dzieciom. Te części objawień Łucja spisała i w zapieczętowanej kopercie przesłała swojemu biskupowi, upoważniając go do przejrzenia jej zapisków. Biskup nie skorzystał z tego prawa, wręczył kopertę ówczesnemu nuncjuszowi w Lizbonie, obecnemu kardynałowi Cento, który w czasie pobytu w Rzymie, oddał ją osobiście Papieżowi.

Na życzenie Łucji, Jan XXIII otworzył kopertę dopiero w 1960 roku, bo — jak pisała Łucja — w tym czasie prorocze orędzie „stanie się jaśniejsze”. Przy otwieraniu koperty obecny był sekretarz Świętego Oficjum, ks. kardynał Ottaviani.

— Zrozumiałem wszystko — powiedział Ojciec św. przeczytał, portugalski tekst orędzia i wręczył go kardynałowi. Po czym włożył go ponownie do koperty przesłanej przez Łucję, tę do innej koperty, która została zapieczętowana i złożona w tajnym archiwum Stolicy Apostolskiej. Znajduje się tam do dnia dzisiejszego aż do momentu nowej decyzji papieskiej.

Tajemnicze orędzie, dotąd nieujawnione, do tego stopnia intryguje współczesnych, że Łucja nie miała spokoju od nagabujących ją ludzi, pragnących wyrwać jej strzeżoną pilnie tajemnicę. Nic więc dziwnego, że Rzym zakazał wszelkich wizyt w karmelu w Coimbrze.

Nieujawnioną treść orędzia fatimskiego zna tylko Łucja oraz Papież i kardynał Ottaviani. Nic z niego dotąd nie przeniknęło do publicznej wiadomości. Krążące na ten temat wiadomości, są tylko zwykłymi domysłami lub plotkami.

Dlatego zamiast dociekać, co Matka Boża przekazała w tajemnicy dzieciom fatimskim, czyż nie lepiej wykorzystać dla naszego zbawienia i dla pokoju w świecie podanych do publicznej wiadomości jawnych części orędzia,

F. T.

RADOSNA DROGA POKUTY

Ilekoć czytam Pismo św., a w nim opis pokutującego miasta Niniwy, tyle razy ze wzruszeniem podziwiam miłosierdzie Boga względem błądzącego człowieka. Czyż mogli się spodziewać miłosierdzia Bożego ludzie, którzy nie przestrzegali nakazów Bożych, którzy kierowali swym życiem wbrew Jego woli, wybierając drogę zła? A jednak...

A jednak Bóg okazał Niniwitom, że miłość cierpliwa jest, że miłość zdolna jest do przebaczeń. Oto do Niniwy przybywa orok Jonasz i idąc za głosem Boga, wzywa mieszkańców miasta, by się opamiętali. Zepsuci mieszkańcy tego wielkiego miasta usłuchali wezwania proroka. Porzucili dotychczasowy tryb życia, okazując Bogu skruchę i prosząc Go o zmiłowanie i darowanie kar, zapowiadanej przez proroka („jeszcze trzy dni a Niniwa będzie zburzona”). Pan Bóg wysłuchał Niniwitów: ocalił ich miasto i przebaczył im przewinienia.

Na ten sam opis powoływał się Chrystus Pan, kiedy miastom izraelskim głosił konieczność pokuty. Czego żądał Chrystus Pan od Izraela? — Aby dać odpowiedź na to pytanie, trzeba zrozumieć, co jest istotną treścią pokuty. Wielcy doktorzy Kościoła twierdzą, że pokuta polega na „odwróceniu się od grzechów, a na zwróceniu się do Boga”. Inaczej mówiąc: na zejściu z drogi zła a wstąpieniu na drogę dobra. Czy nie tak postąpili Niniwici? Czyż czego innego domagał się Chrystus Pan od mieszkańców miast izraelskich?

To pojęcie pokuty upoważnia nas do twierdzenia, że każdy człowiek dążący do Boga, idzie do Niego drogą pokuty. I to jest prawda. Przecież każdy człowiek rodzi się w stanie grzechu pierworodnego, a zatem w stanie niezgody z Bogiem. Kiedy zaś przez chrzest św. wstępuje na drogę do Boga — wkracza tym samym na drogę pokuty.

Trzeba tu zrobić jeszcze jedno zastrzeżenie, a mianowicie, że usposobienie pokutne, wyrażające się w naszym stałym powracaniu do Boga, nie jest równoznaczne z negacją życia. Bo przecież dążymy do „pełni życia”, jaką jest Bóg. Nie jest to

także równoznaczne z traktowaniem życia jako smutnej, przykrej konieczności, od której uwolnić się nie podobna. Chrystus przecie stawia nam zadania pozytywne, zadania wzbogacenia życia, tworzenia nowych wartości kulturowych, przekształcenia warunków społecznych — jednym słowem domaga się od nas czynnego udziału w swoim twórczym dziele.

Wielu z czytelników okaże w tej chwili zdziwienie: „każda droga, którą człowiek idzie do Boga jest drogą pokuty? Bo w moim rozumieniu tylko ta droga do Boga jest drogą pokuty, która jest drogą specjalnych cielesnych umartwień, ostrego postu, cierpienia...”. Wielu z czytelników, idąc po linii takiego właśnie rozumowania powie: „ja nie śmiem twierdzić, że moja droga do Boga jest drogą pokuty. Nie umartwiam swego ciała, jak to czynili pokutnicy, nie postuję surowo jak oni, ani też nie żyję w oddaleniu od ludzi, w pustelni. Wręcz przeciwnie: chętnie przebywam w towarzystwie, nie odpowiadam mi w ogóle biczowanie, ani włosiennica. Jakże więc drogę mojego życia można nazwać drogą pokuty?”

Wszystkim, którzy tak twierdzą, odpowiem: nie na tych zewnętrznych przejawach polega właściwy sens pokuty. Usposobienie pokutne jest czymś wewnętrznym. Wypływa ono z silnego przekonania o ohydzie grzechu i konieczności dążenia do Boga. Święci, którzy są przeciwieństwem dla nas wzorami, jakkolwiek stosowali nieraz niezwykłe umartwienia ciała, to jednak nie w nim widzieli właściwy sens pokuty.

Św. Franciszek z Asyżu, kiedy spostrzegł, że jego współbracia prędczą się w noszeniu włosiennic i różnymi sposobami umartwiają ciało — nakazał im włosiennice złożyć w jednym miejscu. A kiedy to uczynili — polecił cały ten stos przedmiotów umartwienia cielesnego podpalić. Braciom zaś nakazał, by w przyszłości jak najwierniej wypełniali przyjęte na siebie obowiązki codziennego życia, upatrując w nich najwłaściwszą drogę do Boga. Podobnie rozumiała swoją drogę św. Teresa od Dzieciątka Jezus. W jej życiuorys nie

(Dokończenie na str. 11)

FP 2433

„Błogosławieni, którzy słuchają słowa Bożego...”

Chrystus Pan przebywał tym razem w Kafarnaum, w domu św. Piotra. Wśród rzeszy, która przyszła do Jezusa, byli również i faryzeusze. Ci ostatni oskarżali Jezusa o magię i sojusz z szatanem.

Zarzucili to wyraźnie Panu Jezusowi po wypędzeniu z człowieka czarta, który mocą swoją owemu człowiekowi odebrał mowę. A który teraz — na rozkaz Pana Jezusa — owego nieszcześliwego człowieka opuścił: „A gdy wyrzucił czarta, przemówił niemy i zdumiała się rzesze”.

Pan Jezus wiedział, że co złośliwi spośród faryzeuszów podejrzewali Go, iż czyni cuda wskutek jakiegoś sojuszu z szatanem. Wiedział o tym już od dawna. Ale widać dopiero teraz nadeszła pora, bo Pan Jezus zarzut ten podejmuje i stara się świadkom dopiero co zdziwanego cudu wyjaśnić rzecz prostymi rozumowymi dowodami i w ten sposób podejrzanie ich obalić.

— Jak to — zdaje się mówić swoimi słowami Pan Jezus — powiadacie, że ja mocą Belzebuba wyrzucam czarty, a ja przecież na każdym kroku, każdym moim słowem i każdym czynem, głoszę Królestwo Boże. Nawołuję do pokuty, do poprawy życia. Chłoczę zło i grzech. Jak to możliwe, żeby szatan mi pomagał, skoro ja go zwalczam? „A jeśli by i szatan rozdierany był niezgodą, jakże się ostoi królestwo jego”?

„Ja mocą Bożą wyrzucam czarty, tedy przyszło do was Królestwo Boże”. Wasze zarzuty są złośliwe, są bezpodstawne. Ale tak czynicie, bo nie chcecie się nawrócić do Boga, bo nie jesteście ze mną.

„I stało się gdy to mówił, że pewna niewiasta z tłumu donośnym głosem rzekła do Niego: „błogosławione łono, które Cię nosiło i piersi, któreś ssła”. — Niewieście tej, która z pewnością była pod urokiem dostojnej postaci Chrystusa i Jego mądrych słów, Pan Jezus odpowiedział krótko: „Raczej ci są błogosławieni, którzy słuchają słowa Bożego i strzegą go”.

Rozważając to ostatnie zdanie dzisiejszej Ewangelii, nasuwają się dwie zasadnicze myśli.

Pierwsza: Niewiasta ta podziwiając Pana Jezusa, myśla swą skierowuje się do Matki Zbawiciela. Jakżeż ona, Najświętsza Maryja Panna, musi być szczęśliwa, że wydała na świat takiego Syna! Może nawet zazdrościła w sercu swym owego wielkiego szczęścia Matce Bożej. Może sama tęskniła za dziećmi, może sama chciałyby mieć tak wspaniałego Syna. — Ale Pan Jezus zdaje się tych myśli niewiasty jakby nie dostrzegać. I to bynajmniej nie dlatego, żeby w tej chwili nie myślał o swej najlepszej Matce — błogosławionej między niewiastami — ale stara się te mimo wszystko dość przyziemne myśli owej niewiasty skierować na tory nadprzyrodzone. Toteż — nie negując słuszności jej słów — mówi krótko: „Raczej ci są błogosła-

wieni, którzy słuchają słowa Bożego i strzegą go”.

I oto druga myśl: słowo Boże — ogólnie rzecz biorąc — to treść Ewangelii głoszona przez Pana Jezusa, a potem podjęta przez Kościół. A więc aż po dzień dzisiejszy nauka głoszona przez papieża, przez biskupów i kapłanów.

Tych wszystkich, którzy tej nauki słuchają — a więc słuchają kazań, czytają Pismo św., encykliki, listy pasterskie i w ogóle serio traktują słowo religijne, czy to mówione, czy pisane. a na dodatek rozważają jego treść i starają się według niej żyć w swym codziennym życiu — Pan Jezus nazywa błogosławionymi.


Stąd prosty wniosek: słuchajmy kazań i nauk, nie gardźmy lekturą religijną, bo to się bardzo opłaca wejść pod mianownik ludzi, których Pan Jezus błogosławi.

Ewangelia

NA 3 NIEDZIELĘ POSTU

26 lutego

(według św. Łukasza 11, 14-28)



Onego czasu Jezus wyrzucił czarta, a ten był niemy. A gdy wyrzucił czarta, przemówił niemy i zdumiała się rzesze. I mówili niektórzy z nich: Przez Belzebuba, księcia czartowskiego, wyrzucam czarty. A inni, kusząc, domagali się od niego znaku z nieba. Ale on, znając ich myśli, rzekł im: Wszelkie królestwo rozdierane niezgodą, będzie spustoszone, a dom na dom upadnie. A jeśli by i szatan rozdierany był niezgodą, jakże się ostoi królestwo jego, skoro powiadacie, że ja przez Belzebuba wyrzucam czarty? A jeśli ja przez Belzebuba wyrzucam czarty, synowie wasi przez kogo wyrzucają? Dlatego oni będą sędziami waszymi. Lecz jeśli ja mocą Bożą wyrzucam czarty, tedy przyszło do was Królestwo Boże. Gdy zbrojny mocz strzeże domu swego, bezpieczne jest to, co ma. Ale jeżeli mocniejszy od niego nadejdzie i zwycięży go, zabierze wszystką jego broń, w której ufal, a łupy jego rozda. Kto nie jest ze mną, przeciwko mnie jest, a kto nie zgromadza ze mną, rozprasza. Gdy duch nieczysty opuści człowieka, błąka się po miejscach bezwodnych, szukając odpocznienia, a nie znajdując mówi: Wróć się do domu mego, skąd wyszedłem. I wróciwszy znajduje go umiecionym i przyozdobionym. Wówczas idzie i bierze ze sobą siedmiu innych duchów, gorszych od siebie, i wszedłszy mieszkają tam. I stają się późniejsze rzeczy człowieka owego gorsze niżli pierwsze. I stało się, gdy to mówił, że pewna niewiasta z tłumu donośnym głosem rzekła do niego: Błogosławione łono, które cię nosiło i piersi, któreś ssła. A on rzekł: Raczej ci są błogosławieni, którzy słuchają słowa Bożego i strzegą go.

Tajemnica Kościoła (I)

Zanim głębiej wejść w szczegóły, proszę się nie gorszyć gdy napiszę, że w upadku niejednego człowieka, a nawet niejednego kapłana, wielką rolę odgrywa problem Kościoła. Kościół bowiem to wielka tajemnica, której rozum ludzki do głębi nie potrafi przeniknąć. W Kościele bowiem widzimy wiele rzeczy bardzo ludzkich. Jeżeli równocześnie dosyć patrzymy na istotę Kościoła i na jego ducha, jeżeli w tym samym czasie wiarą nie umacniamy naszego spojrzenia na Kościół — to ten sam Kościół, który ma być dla nas drogą zbawienia, może się stać „kamieniem obrazy” i przyczyną naszego upadku a nawet zatracenia.

Poznawać Kościół rozumem nie starczy. Nie starczy patrzeć na Kościół, na jego życie i działalność. W Kościół trzeba wierzyć. Czy już zwróciliście uwagę na to, że w Składzie Apostolskim, który wyraża podstawowe prawdy wiary naszej, mówimy nie tylko „Wierzę w Boga Ojca, Stworzyciela nieba i ziemi... wierzę w Jezusa Chrystusa, Syna Jego jedynego... wierzę w Ducha św...”, — ale na tym samym poziomie wyrażamy wiarę w Kościół gdy mówimy: wierzę w Kościół katolicki...

Tak jak chrześcijaństwo nie może istnieć bez wiary w Chrystusa, tak samo nie może ono istnieć bez wiary w Kościół. Wiara w Chrystusa i wiara w Kościół, łączą się w jedną całość. Niestety — my często patrzymy na Kościół tak, jak ci, którzy tylko oczyma ciała patrzeli na Chrystusa i z pogardą mówili o Nim, jako o tym synu cieśli, który z Betlejem pochodzi. Podobnie było w ostatniej chwili — gdy Chrystus na krzyżu wisiał. Jeden z łotrów patrzył na Niego tylko oczyma ciała i... bluźnił. W tym samym czasie drugi łotr z wiarą popatrzał na Chrystusa i dlatego stał się jedynym człowiekiem, który z ust Chrystusa otrzymał zapewnienie zbawienia.

Gdy Symeon prorokował o Chrystusie, że dany jest na upadek i na powstanie wie-

lu, gdy Chrystus sam o sobie mówił „błogosławieni, którzy ze mnie się nie zgorszą” — to słowa te odnoszą się również do Kościoła. Na Kościół trzeba patrzeć, jak na Chrystusa, oczyma wiary. Wtedy ludzkie niedoskonałości, widoczne w Kościele, nie staną się dla nas źródłem zgorznienia, a moc Boża i życie Boże spływające na nas przez Kościół, stanie się dla nas drogą i narzędziem zbawienia.

Jeżeli tylko oczyma ciała będziemy patrzeli na Kościół, to zobaczymy w nim tylko ludzkie cechy. Przede wszystkim będą to słabości, wady, niedoskonałości — a nawet cnota i doskonałość czy świętość, będzie tylko czysto ludzką doskonałością. Wtedy... dla wielu Kościół stanie się kamieniem obrazy i przyczyną upadku. Może się stać przyczyną zatracenia nawet dla kapłanów,

Tydzień Boży

NIEDZIELA 26 LUTEGO

3 Postu

Św. Aleksandra, Opata

PONIEDZIAŁEK 27 LUTEGO

Św. Anastazji, Dziewicy

WTOREK 28 LUTEGO

Św. Gabriela od M.B. Bolesnej, Wyznawcy

SRODA 1 MARCA

Św. Albina, Biskupa i Wyznawcy

CZWARTEK 2 MARCA

Św. Heleny, Wdowy

PIĄTEK 3 MARCA

Św. Kunegundy, Cesarzowej

SOBOTA 4 MARCA

Św. Kazimierza, Wyznawcy

gdy będą w nim szukali tylko jakiejś ludzkiej instytucji głoszenia i szerzenia prawdy oraz akcji dobroczynnej. Kościół bowiem, to coś więcej, to wiele więcej.

Jednak, żeby to zobaczyć, trzeba patrzeć na Kościół oczyma wiary, trzeba po prostu wierzyć w Kościół. Tylko wiarą potrafimy zgłębić tajemnice Kościoła zmysłem i rozumowi niedostępne. Tylko wiarą potrafimy w tej tajemnicy czerpać życie i nigdy niezmożone siły.

To co piszę, nikogo nie zdziwi, gdy będziemy pamiętali, że od pierwszych chwil istnienia chrześcijaństwa, Skład Apostolski w ten sam sposób każe wierzyć w Kościół, jak w Trójcę Przenajświętszą.

Dla przygotowania zbawienia ludzkości, Bóg wybrał jeden ściśle określony naród, który miał przechowywać nieskażoną wiarę w jednego Boga i przyjście Zbawiciela. W ciągu długich wieków Naród Żydowski miał przygotowywać ludzkość na przyjęcie Zbawiciela, tak jak to czynił św. Jan Chrzciciel bezpośrednio przed Jego przyjściem. Kiedy jednak Chrystus dokonał zbawienia, wtedy stworzył nowy naród wybrany. Jego zadaniem już nie jest przygotowanie ludzkości na zbawienie, ale wprowadzenie zbawienia w życie i rozciągnięcie go na całą ludzkość. Tym narodem wybranym Nowego Testamentu jest Kościół.

Ks. Kan. W. KIEDROWSKI

CZY UMIESZ...

- 1) Czy umiesz okazać wspaniałomyślność i chętnie przebaczyć?
- 2) Czy umiesz się opanować nawet wtedy, gdy cię spotka jakaś przykrość?
- 3) Czy umiesz zachować serdeczność i humor po przelotnej sprzeczce?
- 4) Czy umiesz zrezygnować z „ostatniego słowa”?
- 5) Czy umiesz spokojnie usnąć krzyżące dziecko?
- 6) Czy umiesz zamilczeć o tym, czego nie należy mówić?
- 7) Czy umiesz zapałać każdego dnia bodaj małą ale nieoczekiwaną radość najbliższemu osobom.

ZŁOTE MYŚLI

Chcesz znać, o ile ważną twoja praca?

Zważ: jak z niej często myślisz do Boga

[wraca

C. Norwid

Jedna dobra Komunia św. wystarczy, aby duszę zapalić najgorętszą miłością i oderwać ją od świata.

św. Jan Vianney

Bekeja

NA 3 NIEDZIELĘ POSTU

(z listu św. Pawła Apostoła do Efezjan 5, 1-9)

Bracia! Bądźcież tedy naśladowcami Bożymi jako synowie najmiłsi i postępujcie w miłości, jako i Chrystus umiłował nas i wydał samego siebie za nas na dar i na ofiarę, na wonność wdzięczności. A rozpusta i wszelka nieczystość albo chciwość niech nie będą nawet wspomniane między wami, jak przystoi świętym. Podobnie też i bezwstyd albo głupie mowy lub nieprzystojne żarty nie należące do rzeczy, ale raczej składanie dziękczynienia. Bo o tym winniście być przekonani, że żaden rozpustnik albo nieczysty lub chciwiec (co jest bałwochwalstwem) nie ma dziedzictwa w Królestwie Chrystusowym i Bożym. Niechże was nikt nie zwodzi próżnymi słowami, bo za to nadciąga gniew Boży na synów niedowiarstwa. Nie wchodźcie więc z nimi w uczestnictwo. Niegdyś bowiem byliście ciemnością, ale teraz staliście się światłością w Panu. Postępujcie jako synowie światłości. Bo owoc światłości polega na wszelkiej dobroci, sprawiedliwości i prawdzie.



Z E Ś W I A T A

POLSKA CZYNI STARANIA O NAWIĄZANIE STOSUNKÓW DYPLOMATYCZNYCH Z WATYKANEM

Przemówienie prof. Stommy w sejmie warszawskim z okazji zatargu o seminaria doprowadziło w pierwszym rządzie do zwołania Komisji Mieszanej, która od tego czasu pracuje nieprzerwanie co w konsekwencji doprowadziło do pewnego uspokojenia. Ważniejszym jednak rezultatem tego przemówienia jest chęć nawiązania przez władze Polski Ludowej stosunków dyplomatycznych z Watykanem nie poza episkopatem lecz przy poparciu episkopatu, co należy uważać za duży sukces Prymasa.

Wyjazd ks. arcybiskupa Kominka do Rzymu, zasadniczo na zebranie Komisji dla Niewierzących, której jest członkiem, stoi prawdopodobnie w związku z realizacją takiego projektu.

W środę 15 lutego obradował w Warszawie episkopat polski pod przewodnictwem ks. kardynała Wyszyńskiego na temat unormowania stosunków z rządem. — Fakt, że w zebraniu wziął udział wysłannik Watykanu, ks. prałat Casaroli, wskazywałby na to, że na tym posiedzeniu była również mowa o ewtl. nawiązaniu stosunków pomiędzy Stolicą Apostolską i Polską Ludową na wzór układów zawartych już z Jugosławią i Węgrami.

Ks. prałat Casaroli ma również za zadanie omówienie ewtl. wizyty Ochaba w Watykanie w czasie jego pobytu w Rzymie pod koniec kwietnia lub na początku maja. Przewiduje się, że Ochab ma wówczas zaprościć oficjalnie Ojca św. do Częstochowy. Wygląda to trochę na pójście do Canossy i dlatego tę wiadomość podajemy z dużą rezerwą.

ZMARŁ KS. BISKUP WOJCIECH TOMAKA

6 bm. zmarł w Przemyślu, po krótkiej chorobie, senior polskiego Episkopatu, długoletni sufragan diecezji przemyskiej, ks. bp dr Wojciech Tomaka.

Ks. bp Wojciech Tomaka zmarł w 92 roku życia, 68 roku kapłaństwa i 34 roku biskupstwa.

W długim okresie swojej pracy duszpasterskiej pełnił wiele odpowiedzialnych funkcji kościelnych. Odznaczony był Orderem Virtuti Militari. Cieszył się dużą popularnością wśród Episkopatu, ceniony przez duchowieństwo diecezjalne oraz wiernych.

Po śmierci ks. bpa Franciszka Bardy,

ordynariusza przemyskiego, był wikariuszem kapitulnym.

Sp. ks. bp Wojciech Tomaka był czynny do ostatnich chwil swego życia. Uczestniczył on nie tylko w uroczystościach milenijnych diecezji przemyskiej, ale również w prawie wszystkich uroczystościach milenijnych innych diecezji. Był najstarszym biskupem polskim.

Uroczystości pogrzebowe odbyły się 9-go lutego.

STULECIE URODZIN MARII SKŁODOWSKIEJ

W setną rocznicę urodzin Marii Curie-Skłodowskiej, liczne polskie organizacje emigracyjne w świecie przygotowują obchody.

W Polsce powstaje w domu, gdzie się Skłodowska urodziła (Warszawa, Freta 16) muzeum jej poświęcone. Jednocześnie wybita będzie ku jej czci pamiątkowa moneta dziesięciogłotowa.

PLAN DZIAŁANIA SEKRETARIATU DLA NIEWIĘRZĄCYCH

Podano do wiadomości, że plenarne zgromadzenie Sekretariatu dla Niewierzących postanowiło zająć się dwoma problemami:

- 1) przystąpić do systematycznego, naukowego studium nad zagadnieniem ateizmu;
- 2) doprowadzić do dialogu z centrami uniwersyteckimi, gdzie ateizm — zwłaszcza w krajach niedorozwiniętych — bierze swój początek.

Sekretariat uważa, że do jego kompetencji należy również nawiązanie dialogu z komunistami, ale tylko na temat ateistycznego marksizmu, jako doktryny, z wykluczeniem wszelkich aspektów politycznych.

REORGANIZACJA AKCJI KATOLICKIEJ

Najbliższe zebranie episkopatu hiszpańskiego ma się zająć sprawą reorganizacji Akcji Katolickiej w świetle wskazań Soboru.

Debata na ten temat zapowiada się trudną zważywszy, że w tonie episkopatu hiszpańskiego znajduje się znaczna grupa biskupów przeciwna wszelkim zmianom.

W ROSJI ŻYJE 1.380.000 POLAKÓW

Według danych ogłoszonych przez warszawskie „Problemy Polonii Zagranicznej” w różnych krajach i na różnych kontynen-

tach (poza Polską) przebywa 9.833.669 Polaków.

Statystyka ta wygląda na bardzo „ścisłą”, ale jest nieco przestarzała, gdy weźmiemy pod uwagę choćby przyrost naturalny tej grupy i zapewne została już w roku 1965 przekroczona ilość 10.000.000, co stanowi ¼ ogółu Polaków.

Gdybyśmy dla przykładu porównali tę ilość z Ameryką — to na blisko 200.000.000 obywateli, poza granicami USA powinno przebywać 50.000.000 Amerykanów...

W krajach wolnych Europy, zamieszkuje 1.055.733 Polaków, a w zniewolonych (bez ZSRR) 130.000. Natomiast w samej Rosji, głównie w Rep. Rosyjskiej i w... Kazachstanie, przebywa 1.380.000 Polaków.

Nie można ani na chwilę przypuszczać, aby ci Polacy dobrowolnie przebywali w Rosji. Są oni ofiarami niekwestionowanych praktyk bolszewickich.

Jak wykazuje statystyka, wielka ilość Polaków (przymusowo) zamieszkuje w Kazachstanie, gdzie panuje napięcie i strach przed Chinami. Czy ci nasi rodacy w Kazachstanie mieliby walczyć w razie konfliktu przeciw Chińczykom za... Matuszkę Rosję? To nas przeraża!

Nasi rodacy w ZSRR powinni jak najprędzej powrócić do kraju — to jest pierwszy obowiązek tych, którzy aktualnie rządzą w Polsce.

OPIEKA NAD BEZDOMNYMI

Przykład biskupa południowo-amerykańskiego, który w katedrze pozwolił zamieszkać bezdomnym, zdobył naśladowcę, i to w Hiszpanii.

Kard. Buco y Monreal, arcybiskup Sewilli, oddał na użytek biedaków większą część swej rezydencji oraz udostępnił im na mieszkanie kilka kościołów w tym mieście, które groźnie odczuwa kryzys mieszkaniowy.

ZESZŁOROCZNA PRODUKCJA STĄTKÓW W POLSCE

Jak podała krajowa agencja prasowa, w roku 1966 stocznie w Gdańsku, Gdyni i Szczecinie, zbudowały i przekazały do eksploatacji 51 stątków o łącznym tonażu 391.651 DWT. Większość z nich, bo aż 30 o tonażu 288,315 DWT, pływac będzie pod banderami zagranicznych armatorów.

PRAKTYKA RELIGIJNA W SZWECJI

Statystyka wykazała, że uczestnictwo w nabożeństwach niedzielnych w Szwecji jest najniższe w świecie (1,1 procent). Niemniej ci sami Szwedzi są bardzo przywiązani do ceremonii religijnych z okazji urodzin, małżeństwa i śmierci.

Większość Szwedów należy do kościoła protestanckiego, religii państwowej. — Z chrztu, ślubu kościelnego i pogrzebu kościelnego korzysta 95 procent ludności.

(Ciąg dalszy — Odcinek nr 5)

Były to właściwie klatki, w których dwoma rzędami stały przymocowane do ścian nieruchome krzesła. Siedząc w nich nie można było wykonać żadnego ruchu, a stojący w drzwiach żandarm doskakiwał zaraz i bił każdego, kto tylko się obejrzał. Z dala dochodziły trzaskania drzwiami i jakieś krzyki.

W pewnej chwili na krzesło obok mnie zwałił się więzień, wracający z przesłuchania. Sączyła się z niego krew. Sączyła się jakby z niego całego, pokrywając ciemnymi plamami marynarkę. Twarz jego miała barwę siniofioletową. Wargi miał rozcięte, grube, spuchnięte do straszliwych rozmiarów.

Wezwano mnie na przesłuchanie i miałam w oczach tę pobitą twarz, gdy szłam przez korytarze.

Pokój, do którego mnie wprowadził żandarm, był tak widny i czysty, że z niedowierzaniem zatrzymałam się w progu.

Przy biurku siedział elegancki gestapowiec, a obok niego stał olbrzymi, jasnozielony kwiat. To, co ujrzałam, stanowiło tak wielki kontrast z tym, co miałam w oczach, że doznałam lekkiego oszołomienia.

Gestapowiec sprawdził moje personalia i jął mnie wypytywać o sprawy, z których zorientowałam się, że ma wiele nici, ale nie wszystkie z nich może powiązać. Wypierałam się wszystkiego udając bardzo naiwną. Gdy zapytał mnie, nieco już znudzony, „więc jak było z tymi gazetkami? Od kogo je dostawałaś?”, odpowiedziałam, że

Józefa RADZYMIŃSKA

Wspomnienia więzienne

jedyną gazetką, jaką znam, była gazetka ścienna w szkole, ale to było przed wojną i nie warto o tym mówić.

Obrzucił mnie zdumionym spojrzeniem, lecz jednocześnie jego oczy stały się zimne i ostre jak stal. Niemal uczułam, że dotykają mnie te wściekłe, zimne oczy.

— Daj no rękę — powiedział do mnie. Teraz naprawdę nie wiedziałam, o co mu chodzi.

— Daj rękę, słyszysz! — krzyknął i wychylił się ku mnie zza biurka.

Wysunęłam wolno prawą rękę. Gestapowiec oglądał ją przez chwilę, jakby zdumiony, a potem włożył mi między palce cztery zwykłe drewniane ołówki. Trzymałam rękę z tymi ołówkami, nie wiedząc, po co ta zabawa, a on tymczasem przeglądał jakieś papiery. I nagle, gdy już sądziłam, że o mnie zapomniał, schwył moją rękę i z całej siły ścisnął.

Stało się to tak szybko i ściśnięcie było tak mocne, że krzyknęłam wprost nieludzko.

Ten krzyk obcy mi, wydany jakby przez kogo innego, przeraził mnie więcej niż ból.

„A więc to tak, to tak — myślałam bezładnie — tak się człowiek gubi”. I zaraz postanowiłam: „Jeśli mnie ściśnie jeszcze raz, pogryzę wargi do krwi, ale nie krzyknę”.

Gestapowiec uśmiechał się, lecz jego oczy stawały się coraz bardziej okrutne i kazał mi dać drugą rękę. Wtedy, nie zdając sobie sprawy z własnego szaleństwa, powiedziałam:

— Nie dam.

Wybuchnął śmiechem, chwycił moją lewą rękę, błyskawicznie włożył ołówki i ścisnął.

Nie krzyknęłam i zaraz mnie puścił, jakby zawiedziony. Kazał podpisać protokół zeznań. Z trudem ujęłam pióro, bardzo bolała mnie ręka.

Wracałam na Pawiak w stanie dziwnego podniecenia. Wydawało mi się, że stałam się dojrzalsza i jakby czymś umocniona. Palce rąk spuchły mi bardzo, a we wgłębieniach widniały podłużne sińce. Moje współtowarzyszki z celi zaraz to zauważyły i zalecały kompresy z zimnej wody. Ale ja myślałam o czym innym. Chciałam napisać wiersz. Już dawno o nim myślałam, lecz dziś sądziłam, że jestem niejako upoważniona do jego napisania. I tak cierpiącymi palcami napisałam „Hymn więzienny”, który wkrótce obiegił „Serbie”, śpiewany na melodię ze starego filmu „Dziesięciu z Pawiaka” („Zmarł biedaczysko w szpitalu polowym”):

*Dumne, zacięte siedzimy za kratą,
nie zmoże serc naszych czas.
Śmiać się będziemy pod świstem ich batów,
nie zwycięży już nas.*

*Bo nasza męka jest wielka i święta,
jutra zwycięstwem się skrzy —
Choć los okrutny skrzydła nam spętał,
wielkość narodu to my.*

*My, co w więziennych gnijemy dniach szarych,
w rozpacz wylewając łzy —
białoczerwone wzniesiemy sztandary,
uwile z męki i krwi.*

Cela małoletnich

W kwietniu obwieszczono nam, że wszystkie dziewczęta w wieku od piętnastu do dwudziestu lat zostaną przeniesione do jednej z cel na parterze, gdyż Niemcy postanowili utworzyć celę Małoletnich, w której podobno mają być lepsze warunki.

— Szkopom źle się dzieje — skomentowała fakt Iza.

Ale Stenia bardzo się zasmuciła tym, że mnie straci.

(Ciąg dalszy nastąpi)



Tegoroczna zima w Polsce należała do bardzo ciężkich.

Trzeba jednak przyznać, że zima ma swój niezaprzeczalny urok.

ŁUDZIE SĄ TACY

SPOSÓB NA ZŁAPANIE TAKSÓWKI. — Hiroshi Ohira, były azjatycki mistrz bok-serski, trzykrotnie telefonował w Tokio, by wezwać taksówkę i trzykrotnie odpowiedzia-no mu, że samochód wnet się zjawi. Ponie-waż dalsze czekanie okazało się daremne, udał się on piechotą do centrali i mocnym ciosem uderzył przebywającego tam urzę-dnika. Tym razem natychmiast zjawila się taksówka, która zawiozła Ohirę wprost na komisariat policji.

KREDYT U POLICJANTA. — Sąd w Santa Fe usnął za winnego pewnego kie-rowcę, który naruszył kodeks drogowy.

— Wysoki sądzie — bronił się kierowca — kiedy zamierałem zaparkować samo-chód, zapytałem policjanta czy nie naruszam przepisów ruchu. Odpowiedział mi, że nie. Zostawiłem więc pojazd, a gdy wróciłem, znalazłem w szybie karteczkę z wezwaniem do zapłacenia 5 dolarów grzywny.

— Czy poznałby pan tego policjanta, gdy-by go pan spotkał? — zapytał sędzia.

— Myślę, że tak — odpowiedział oskar-żony.

— To bardzo dobrze — wywnioskował sędzia. — Kiedy go pan zobaczy następnym razem, proszę mu powiedzieć, że jest on pa-nu winien 5 dolarów...

OFIARA MODY. — Z ogrodu zoologicz-nego w Brisbane skradziono krokodyla. Pol-licja, która dotychczas nie odnalazła spraw-ców kradzieży, wpadła na pomysł: straż-nicy porządku przebrani za cywilów przeglą-dają sklepy i starannie kontrolują czy dam-skie torebki lub pantofelki nie są wykonane ze skóry zaginionego krokodyla.

KŁOPOTY ROLNIKA. — Od pewnego czasu Vincenzo d'Aloia, rolnik z włoskiej wsi Lecce, był mocno zaniepokojony. Jego najlepsza krowa przestała dawać mleko. Wreszcie okazało się, że codziennie wczesnym rankiem kot wchodził do obory i wypijał mleko prosto od ustnej krowy.

DLUG PRZECIW DŁUGOWI. — Oj-cowie miasteczka sycylijskiego Montemag-giore Belsito postanowili zaciągnąć pożycz-kę 30 tysięcy lirów i przeznaczyć je na bile-ty loteryjne. Cel tej operacji: wygrać i zlik-widować zadłużenie miejskiej rady.

TRZYNASTKA ZA DARMO. — W je-dnym z garaży w Detroit wisiał napis: „pa-nie prowadzące samochód, które dwanaście razy dokonują u nas naprawy błotników, za trzynastym razem korzystają z bezpłatnej obsługi”.

Czcigodni i Drodzy Bracia Kapłani!
Umiłowani Wierni!

W pierwszy rok drugiego Tysiąclecia Polski Chrześcijańskiej wprowadzili nas swym pasterskim listem Polscy Biskupi ukazując perspektywę i istotne cechy tej odnowy, na którą Kościół siebie i całą ludzkość wprowadza przez dzieło Drugiego Soboru Watykańskiego. Mamy jak naj-piętniej przejąć się duchem Soboru i tak jego wskazania realizować, aby w każdym z nas i w naszych wspólnotach dokonywa-ła się nieustannie zmiana na lepsze przez wzrost życia Bożego i spotęgowanie dzia-łania Ducha Świętego, który przez nas daje świadectwo Chrystusowi i Jego dziełu odkupienia.

Korzystam z okazji Wielkiego Postu, liturgicznego okresu, szczególnie nadają-cego się do głębszego zastanowienia się nad sprawami duszy, aby razem z Wami, Czcigodni Bracia Kapłani i ukochani, te zadania rozważyć, które u progu nowego Tysiąclecia stoją przed nami, stanowiący-mi polskie wspólnoty religijne na Emigra-cji.

1) Podstawą naszego włączenia się w boską ekonomię zbawienia jest **wszczepie-nie w żywy organizm Mistycznego Ciała Chrystusa**, w Kościół. Wynika stąd naj-pierw konieczność dobrego rozeznania i zrozumienia czym jest Kościół, a nastę-pnie jakie miejsce w nim zajmujemy, jak-że każdy z nas ma zadania i obowiązki do spełnienia, aby współdziałać z inny-mi w dawaniu świadectwa o Chrystusie i realizowaniu dzieła odkupienia ludzkości. Soborowa konstytucja o Kościele wyzna-czyła nam to zadanie jako Ludowi Boże-mu, który pod przewodnictwem Namiest-nika Chrystusowego i Biskupów pielgrzy-muje po drodze realizowania Królestwa Bożego w pochodzie całej ludzkości, ja-ko narzędzie zbawienia wszystkich, jako światłość świata i sól ziemi (Rozd. II n. 9; Mt 5, 13-16). Sposoby realizowania po-dają nam dokumenty soborowe. Dołoży-my starań, by je wprowadzić w życie we-dług tych wskazań, jakich tak obficie do-starcza nam Ojciec Święty w licznych wy-powiedziach zarówno w oficjalnych doku-mentach, jak i przy spotkaniach z wier-nymi. Stąd wynika potrzeba zapoznania się zarówno z dokumentami soborowymi jak i z wypowiedziami Papieża. Dokumen-ty przetłumaczone na język polski, będą szeroko dostępne już w najbliższych mie-siącach, a wypowiedzi Ojca Świętego u-kazywać się będą w naszej prasie katolic-kiej. To wszystko pozwoli uważać za wy-kładnię soborowej odnowy nie swe wła-sne sady, lecz prawdziwą naukę Kościoła; wytyczne dawane przez Namiestnika Chrystusowego przez Stolicę Świętą i przez Biskupów jako następców Aposto-łów. Tylko wówczas będziemy mieli pew-ność, że idziemy drogą prawdziwego po-stępu, na drodze dalszego rozwoju Koś-

Posoborowe zadania

LIST PASTERSKI KSIĘDZA BISKUPA

ciota. Sobór bowiem, jak to odwołując się do wypowiedzi Papieża Jana XXIII, określił Paweł VI — „tyle jest warf, na ile rozwija życie Kościoła; nie przerywa go, nie deformuje, nie wynajduje, lecz potwierdza, rozwija, udoskonala, dostosowuje do czasu swego”. (Oss. Rom. 9/10. XII. 1966).

Będziemy usilnie starali się o to, by trwać w modlitewnym zjednoczeniu z Oj-cem Świętym Pawłem VI w trudnych i od-powiedzialnych pracach wprowadzania w życie Kościoła dzieła soborowego w tak skomplikowanych okolicznościach. Wspie-rać go będziemy w staraniach o pokój w świecie, o z pogodzenie jakże niebezpiecz-nych napięć; o jedność wśród chrześcija-n i dialog ze wszystkimi ludźmi dobrej wo-li; o rozwój dzieł misyjnych Kościoła; o wydajną pomoc dla potrzebujących, a zwłaszcza cierpiących głód: słowem, o ta-ką obecność Kościoła w całej ludzkości, aby dobra nowina, Ewangelia, mogła być przepowiadana wszelkiemu stworzeniu — (Mk. 16, 15).

I do tego sprowadza się również i na-sze postannictwo: duchowych i świeckich członków Kościoła, Mistycznego Ciała Chrystusa. Trudno w jednym liście nakre-slić wszystkie zadania wytyczne naszej wspólnej pracy nad soborową odnową. Bę-dę to czynił w dalszych moich listach i róż-nego rodzaju wypowiedziach. Dziś pra-gnę w ramach bardzo ogólnych wskazać najważniejsze kierunki naszego wspól-ne-go działania.

2) Podstawową komórką tego działa-nia jest nasza wspólnota religijna, którą potocznie **zwiemy polską parafią**. Każda religijna działalność bez oparcia się na niej lub na sieci tych parafii w danym kra-ju naszego osiedlenia jest rozpraszaniem sił, marnowaniem energii tak znakomicie pomnożonej w roku milenijnym przez pów-szechny udział w dokonaniach z tym ro-kiem związanych. Stąd potrzeba aktywne-go włączenia się w życie naszych parafii tych wszystkich, którzy pochodzeniem i wiarą czują się związani z polskimi wspól-notami religijnymi na Emigracji. Aby to mogło nastąpić i aby nasze parafie mogły spełnić swe zadania, muszą na wzór So-boru otworzyć szeroko ramiona ku wszyst-kim — tak jak to czyni Kościół Boży: orzepraszając, przebacząc, wiodąc dia-log ze wszystkimi, nikogo z góry nie wy-kuczając z życia naszych wspólnot. Wszak Chrystus umarł za wszystkich i za każde-go człowieka, oznajmiając, że przyszedł służyć, co było zginęło (Mt 18, 11; Łk 5, 31).

Zasadniczy kierunek pracy parafii, w myśl wskazań Soboru, ma wytwarzać po-czucie jak najściślejszych więzów jedno-sci (comunio) tych, którzy daną wspólnotę

ania Emigracji

PA RUBINA NA WIELKI POST

tworzą. Wielką pomocą w zacieśnianiu tych więzów jest życie liturgiczne. Nagli więc potrzeba wprowadzenia wszystkich nowych rozporządzeń Kościoła w tej dziedzinie i bardzo głębokiego przeżywania liturgii przez członków wspólnoty. Wymaga to dobrego zaznajomienia się z tekstami i przepisami liturgicznymi oraz ich duchem. Z liturgią jest związane głoszenie słowa Bożego (liturgia słowa), nauczanie prawdy wiary przez intensywną katechizację, zarówno starszych jak też młodzieży i dżiatwy. W tej bowiem dziedzinie obserwujemy wszyscy poważne zaniedbania w naszych wspólnotach. Zadanie to niezwykle trudne, ale bardzo palące i konieczne. Omówienie tej dziedziny naszej pracy wymaga specjalnego listu, który skieruję do Matek.

Wielką pomocą w życiu parafii są wszystkie formy **apostolstwa świeckich i apostolstwo prasy**. Jak najgoręcej apeluję do wiernych, aby brali udział w apostolstwie świeckich, uczestnicząc jak najpełniej w królewskim kapłaństwie Chrystusowym, do którego zostali wezwani (I Pt. 2. 9). Ożywienie pracy katolickiej w polskich ośrodkach musi iść od tych, którym więcej dano. Ufam, że tak liczna inteligencja polska na Emigracji, która umiała zająć wiele wybitnych stanowisk naukowych, nie ograniczy się do spraw osobistych i swego zawodu, lecz włączy się w ogólny nurt apostolstwa świeckich.

Jestem przekonany, że podniesie się również **poziom prasy katolickiej** i rozszerzy się jej zakres przez odważną, szczerą i soborową postawę na jej łamach wobec aktualnych problemów Kościoła i ludzkości. Nie możemy żyć wyobcowani z teraźniejszości tak, jakby z biegiem lat nic się nie zmieniło w Kościele i w świecie. O właściwej postawie poucza nas Ojciec Św. Paweł VI, gdy mówi: „Nie możemy podzielać nieufności i skrepowania tych, którzy przeciwstawiają się odnowie soborowej, jakoby była atakiem na ustalony porządek w Kościele i jakoby wierność tradycji oznaczała zastój i zastygnięcie i jakoby Kościół w czasie osiągnął swój ostateczny i pełny wyraz. Jakżeż prorocze są słowa Chrystusa: „zbuduję Kościół mój”. Dzieło to wymaga ciągłego rozwoju (Oss. Rom. 17. XI. 1966). W tym rozwoju mamy uczestniczyć według naszych możliwości, wykorzystując talenty, które Bóg nam dał. Proszę gorąco, aby przy katolickiej prasie skupiły się wszystkie dobre pióra i talenty ludzi należących do naszych wspólnot.

Rodzina Bogiem silna to fundament i moc naszych religijnych wspólnot. Troska więc o świętość życia codziennego, przeżywającego promiennie miłość małżeńską,

uświęconą sakramentem Chrystusowym, wzbogaconą wychowaniem dzieci, to niewątpliwie najważniejsze zadanie naszego wspólnego apostolstwa: kapłanów i świeckich.

„Chrześcijaństwo wyzyskując czas obecny — poucza konstytucja o Kościele w świecie współczesnym — i odróżniając sprawy wieczne od tego co ulega zmianom, powinni pilnie podnosić wartości małżeństwa i rodziny tak świadectwem własnego życia jak i zharmonizowanym współdziałaniem z ludźmi dobrej woli”. (Część II, rozdz. I nr 52).

Mamy wśród nas wielu ludzi przeżywających **cierpienie samotnej starości**, ciężkiej lub nieuleczalnej choroby, unieszczęśliwionych skomplikowanymi następstwami katastrofy wojennej lub rozmaitymi innymi powikłaniami żywiołymi. Parafie nasze i różne formy ich apostolstwa powinny się zająć tymi cierpiącymi członkami naszych wspólnot, troszcząc się o niesienie im ulgi i pomocy; częściej duchowej pociechy niż materialnego wsparcia. Uczynimy to najlepiej jeśli potrafimy ukazać sens ich cierpienia.

Podczas niedawno odbytych obchodów milenijnych, odwiedziłem w pewnym szpitalu holenderskim starszą niewiastę Polkę, która po kilkudziesięcioletnim pobycie wśród obcych, prawie zapomniata języka ojczystego. Nieuleczalnie chora, bardzo cierpiała, oczekując śmierci. Ucieszyła się widocznie odwiedzinami polskiego biskupa i jego błogostawieństwem, lecz radość jej stała się wyraźniejsza, gdy poprosiłem by swe cierpienia ofiarowała Bogu, dla uproszenia łask dla mnie, tak bardzo potrzebnych do dalszego wykonywania mojej niezwykle trudnej misji. — Dobrze, dobrze — powiedziała, a twarz jej rozpromieniła przemiły uśmiech. Nie miałem wątpliwości, że taki sens jej cierpienia bardzo jej odpowiadał. Ileż zawdzięczam takim właśnie duszom — Bóg jeden wie.

Ukazujemy sobie, a zwłaszcza tym, co ciężkie przechodzą próby, sens i cel każdego doświadczenia, każdej ofiary, każdego cierpienia. Jest to wspaniała misja apostolska każdemu dostępna.

3) Ani na moment nie możemy zapomnieć w życiu naszych wspólnot o **związkach z Kościołem w Polsce**, którego część stanowimy i o naszych obowiązkach stąd wynikających. Wspierać będziemy modlitwą i wszelką formą ofiary: Księdza Kardynała Prymasa i cały Episkopat polski, kapłanów polskich w kraju, zakonników, zakonnice i wiernych, w ich świadczeniu o Chrystusie i Jego prawdzie, która stanowi bezcenny skarb tysiącletniego dziedzictwa naszego narodu. Będziemy to ich świadectwo tak pełne i dynamiczne, przedstawiali wiernie tym, wśród których żyjemy, głosząc wyraźnie prawdę o życiu Kościoła w Polsce, o jego pracach i osiągnięciach, o jego trudach i zmaganiach, o

(Dokończenie na str. 8)

Migawki emigracyjne

POLSKI MISJONARZ BUDUJE KOŚCIÓŁ DLA MURZYNOW. — Ks. Andrzej Żyłka, który w czasie ostatniej wojny był kapłanem w polskim lotnictwie, od wielu lat pracuje jako misjonarz wśród murzynów w Rodezji. W ogromnych trudnościach, pomnożonych przez obecną sytuację polityczną w kraju, wybudował nowy kościół w Mpunde, który obecnie jest wykańczany przy pomocy jednego tylko robotnika.

POLACY MANIFESTOWALI W LONDYNIE z okazji przyjazdu Kosygina. Niesione przez nich transparenty przypominały o pakcie Hitlera ze Stalinem oraz o masakrze oficerów polskich w Katyniu. Gdy manifestanci zbliżyli się do siedziby premiera, policja interweniowała i skierowała ich do śródmieścia.

NIEMCY INTERESUJĄ SIĘ POLAKAMI W ANGLII. — W najbliższym czasie telewizja zachodnio-niemiecka nada w swoim programie reportaże o życiu Polaków w Anglii.

ZMARTWYCHWSTANCY W AMERYCE. — 1 listopada 1966 r., minęło sto lat od chwili przybycia do miejscowości Panna Maria w stanie Texas, pierwszej grupy polskich księży Zmartwychwstańców. Byli to księża: Adolf Bakanowski, Wincenty Barzyński i Feliks Zwiardowski. Z biegiem czasu przenieśli oni tron swej działalności do Chicago, gdzie do dnia dzisiejszego prowadzą ożywioną działalność religijną, narodową i społeczną.

NOMINACJE W DUSZPASTERSTWIE. — Ks. Biskup Rubin dokonał ostatnio następujących nominacji: ks. Szczepan Wesoly z Rzymu został mianowany referentem duszpasterskim i prasowym ks. Biskupa. Referentem młodzieżowym został ks. dr Włodzimierz Okoński z Anglii.

Ponadto: ks. Witold Jarecki został sekretarzem Polskiej Misji Katolickiej w Anglii oraz asystentem kościelnym Instytutu Polskiego Akcji Katolickiej w Wielkiej Brytanii (na miejsce ks. prał. Krzyżanowskiego). Ks. prof. Józef Kołodziejczyk objął funkcję asystenta kościelnego Polskiego Stowarzyszenia Uniwersyteckiego „Veritas” w W. Brytanii. Ks. Tadeusz Bogucki S.J., został mianowany kapłanem polskiej młodzieży akademickiej w W. Brytanii i asystentem kościelnym Katolickiej Młodzieży Akademickiej „Iuventus Christiana”. Obowiązki duszpasterza polskiego w Edynburgu przejął ks. Bolesław Szuberlak.

OMEGA

Droga Krzyżowa Pana naszego i Zbawiciela

STACJA PIĄTA Szymon z Cyreny przymuszony pomóc Jezusowi

Na krótkie mgnienie oka objęło Pana ciepło rodzinnego domu, miłość Matki. Ale oto musi je opuścić. Z podwójną goryczą odczuwa teraz surowość otoczenia; podwójnie cięży Mu krzyż. Jest osamotniony. Ci, którzy Go milują, są bezsilni; ci, którzy mogliby pomóc, nie chcą tego uczynić! Kiedy żołnierze widzą, że siły odmawiają Mu posłuszeństwa, zatrzymują wieśniaka imieniem Szymona, wracającego z pola do domu; on ma pomóc w dźwignaniu krzyża. Ale nie chce.



Jest zmęczony, głodny, chce iść do domu, chce jeść i spać. Cóż ma się dźwignąć dla jakiegoś wicherzyciela? Broni się; muszą go zniewolić. Więc rozniewiany, oburzony, ujmaje krzyż. Cóż to będzie za pomoc? Jezus jest całkiem samotny; zupełnie sam w tym straszliwym położeniu. Tylko Ojciec jest przy Nim.

Panie, tak wielu ludziom pomogłeś, a teraz wszyscy Cię opuścili. A ty trwasaś dalej — dla mnie, aby Droga mi był i Mo-

ca. Pragnę zatem wspomnieć na Szymona z Cyreny, jeśli się kiedy znajdę sam wśród cierpienia. Jakże często czuje się człowiek opuszczony w chwili udręki. Sam ze swym bólem, a szukać pomocy; sam w cierpieniu ducha, a inni tego nie rozumieją. I kiedy przyjdzie do nich ze swoją biedą, oblicze ich mówi, jak bardzo jest im niewygodny.

O, Panie, bądź przy mnie w takich chwilach. Pomóż mi, abym dał sobie radę z tą samotnością i nie zwątpił. Nie powinienem zaraz biec do drugich, powinienem się uczyć, dobrowolnie, z Tobą samym, wytrwać. A jeśli mi jeszcze stanie jasno przed oczyma to, że w istocie każdy ze swoją biedą jest samotny i sam z nią musi się uporać, że ostatecznie żaden człowiek nie może drugiemu pomóc, wtedy daj mi odczuć, że jesteś przy mnie. Pozwól mi uświadomić sobie, że jesteś wiernym i że nie opuścisz mnie.



STACJA SZOSTA Weronika podaje Jezusowi chustę

„Pan jest zupełnie opuszczony. Dokola tylko nieczułość, wrogi nastrój, okrucieństwo. Jest wyczerpany pragnieniem i bólem; znudzony do ostatnich granic na ciele i duchu. Krzyż przegniata przerażająco. Wydaje Mu się, jakby miał zemleć i często kołysze Mu się wszystko przed oczyma. Kto inny szedłby dalej w zupełnej rozpacz, nie zwracając na nic uwagi. Dla zbliżającej się z chustą Weroniki nie miałby nawet spojrzenia. Slaniając się, minąłby ją ślepy i głuchy. Natomiast Jezus dyszy ciężko pod krzyżem, a jednak serce Jego jest tak wrażliwe i delikatne, że potrafi odczuć skromną usługę niewiasty, że potrafi ją ocenić i w boski sposób za to się wywdzięczyć. Ociera swe oblicze, a kiedy oddaje chustę, ta okazuje na sobie ślady świętych Jego rysów.

O Panie, jakiejże siły pełne jest Twe serce, a jakie delikatne! Ty, królewska duszo, szlachetny ponad wszelkie szlachectwo, wolny ponad wszystkich, Tyś sam jeden wolny pomiędzy nami niewolnikami życia i cierpienia! Uczyni mi mnie też wolnym! Kiedy stoje pogrążony w cierpieniu i chcę być ślepym i obojętnym dla ludzi wokół siebie, zachowaj jasność mego oka i wolność serca od samolubstwa, które właśnie cierpiącego tak łatwo ogarnia. Pomóż mi, abym nie myślał ciągle o sobie samym. Nie mam prawa niczego wymagać, ani być ciężarem dla innych, ani mieć cudzej radości dlatego, że jest mi ciężko. Tak, muszę się nauczyć być pożytecznym dla innych, bo człowiek najłatwiej zwycięża swoje cierpienia wtedy, kiedy przechodzi nad sobą do porządku, a pomaga innym. Pokaż mi, jak mogą im rzec dobre słowo, pocieszyć podźwignąć i pomóc.

POSOBOROWE ZADANIA EMIGRACJI

(Dokończenie ze str. 6-7)

jego cierpieniach i ofierze, a przeciwdziałając fałszom i kłamstwom rozszewnianym różnymi sposobami, zarówno wśród nas jak i w obcych społecznościach. Także w tej sprawie pomocą będzie prawdziwie katolicka prasa, której informacje i komentarze służyć będą jako materiał do spełnienia tego ważnego zadania. Tylko uczciwe postawienie sprawy wolności wyznawania wiary i własnych przekonań, może otworzyć szczerą drogę do dialogu z każdym, kto wyznaje inny światopogląd. Tylko dialog między ludźmi wolnymi, może prowadzić do prawdziwego pokoju w świecie. Dlatego warunkiem nieodzownym pokoju w świecie jest szacunek dla godności osoby ludzkiej i jej pełnej wolności w wyznawaniu wiary i własnych przekonań. O ten pokój w świecie zabiega nieustannie Ojciec Święty, a z jego troską i staraniem łączy się Kościół w Polsce, my zaś razem z tym Kościołem. Bo i nas ten sam duch ożywia i zachęca do modlitwy i działania dla dobra całej ludzkości, w myśl wskazań soborowych, zawartych w konstytucji o obecności Kościoła w świecie.

Dla tego działania szukamy przykładu, wzoru. Mówią polscy biskupi w swym noworocznym liście, że **akt oddania się Matce Najświętszej** za wolność Kościoła, w dniu 3 maja 1966 roku na Jasnej Górze, był „Introitem do realizacji uchwał Soboru”. Był nim z uwagi na czynną i twórczą rolę Matki Bożej w życiu Kościoła. Sobór widzi w Maryi Matkę całego Ludu Bożego, wiodącą go ku najwspanialszym przeznaczeniom, wskazanym przez Chrystusa. W tym pochodzie Ludu Bożego Maryja świeci całej wspólnotie jako najsłodszy wzór. Postępować według tego wzoru, według niego realizować królestwo Boże, to najpewniejszy sposób dokonywania odnowy soborowej w życiu naszych wspólnot, w życiu Kościoła, w życiu całej ludzkości. Wtedy naszej pracy błogostawie będzie Bóg Wszechmogący: Ojciec i Syn i Duch Święty.

† Władysław RUBIN, Bp

Rzym, 2 lutego, w święto Matki Boskiej Gromnicznej 1967 r.

Są jeszcze do nabycia

ZNACZKI WATYKAŃSKIE

wydane z okazji Tysiąclecia Chrstu Polski przez pocztę watykańską. —

Seria zawiera 6 znaczków o wartości 15, 25, 40, 50, 150 i 220 lir. Zamówienia należy kierować na adres:

GŁOS KATOLICKI

B. P. 18

77 — La Ferté-sous-Jouarre

Rozszerzenie polsko-francuskiego układu kulturalnego

W czasie pobytu ministra Henryka Jabłońskiego w Paryżu, doszło do zawarcia nowego układu kulturalnego między Polską a Francją. Układ ten przewiduje zmiany następujące :

Nostryfikacja dyplomów. — Odtąd wszystkie dyplomy polskich szkół wyższych, będą uznawane we Francji i na odwrót francuskie dyplomy będą uznane w Polsce. Dotychczas tylko niektóre dyplomy cieszyły się tym przywilejem. Np. na 11 istniejących w Polsce politechnik, jedynie dyplomy politechniki warszawskiej były uznane we Francji. Uznanie dyplomów nie pociąga za sobą prawa praktyki pewnych zawodów, lecz wyłącznie daje prawo do kontynuowania studiów.

Szkolnictwo średnie. — Zwiększona liczba polskich profesorów języka francuskiego będzie mogła odbywać staże we Francji. Ponadto Francja dostarczy Polsce materiałów do nauki języka francuskiego, co pozwoli na zwiększenie liczby uczniów. W Polsce istnieje 5 liceów z językiem wykładowym francuskim. Ponadto 20 procent uczniów pobiera naukę języka francuskiego, który zajmuje trzecie miejsce, po rosyjskim i angielskim. Wzajemnie język polski zostanie wprowadzony do liceum Fryderyka Chopina w Nancy. Postulat, by język polski figurował na liście języków obcych do francuskiej matury — jak dotąd — nie doczekał się pozytywnego załatwienia ze strony francuskiego ministra oświaty. M.P. Fouchet.

Lektoraty. — Dwa nowe lektoraty języka francuskiego zostaną ustanowione w Gliwicach i w Gdańsku, co razem stanowią 44 lektoraty. W zamian mają powstać polskie lektoraty na uniwersytetach w Dijon i w Caen (razem 13). Francja podwyższy w przyszłym roku stypendia dla studentów języka francuskiego do liczby 20.

Rewizja podręczników. — Odpowiednie komisje mają się zająć rewizją podręczników historii i geografii w odniesieniu do Polski i Francji.

Życia emigracji

BELGIA

Apel Wielkopostny do Polaków w Belgii

Drodzy Bracia i Siostry w Chrystusie !
W tym roku w Belgii, pokuta i nakazane umartwienie uległy wielkiej zmianie. Począwszy od 8 lutego br. nie obowiązują już abstynencja, to znaczy powstrzymanie się od pokarmów mięsnych. Można jeść mięso bez grzechu we wszystkie dni, a więc i w piątki, a nawet w Srodę Popielcową i we Wielki Piątek. Począwszy jednak od 7 roku życia, wierni powinni się umartwiać we wszystkie piątki w sposób dla nich najbardziej odpowiedni. Kościół poleca im też specjalną pokutę w czasie Wielkiego Postu. Wreszcie ścisły post obowiązuje w Srodę Popielcową i we Wielki Piątek tych wszystkich, którzy ukończyli 21-szy rok życia i nie mają jeszcze lat 60. Post polega na tym, że spożywa się jeden pełny posiłek na dzień, je się raz na dzień do syta, dwa inne posiłki natomiast nie są pełne.

Zwalniając z dawnych przepisów, które nie zawsze osiągały swój cel, Kościół nie chce ani nie może zwolnić z pokuty i umartwienia, które nakazane nam są przez Chrystusa, a których natężenie słusznie przypadać winno na okres przygotowawczy do świąt Wielkanocy. Teraz wszakże wierni umartwiać się i pokutować mają raczej z własnej inicjatywy. Wyznawcy Chrystusa dzisiaj więcej jak kiedykolwiek rozumieć powinni nakaz Zbawiciela umartwienia się, które jest wyrazem posłuszeństwa i miłości w stosunku do Boga, opanowania się człowieka prymatu ducha nad ciałem, konkretnym wykazaniem braterskości ludzkiej. Kościół wymaga więc dzisiaj od wiernych więcej jak dawniej, mają oni bowiem pokutować świadomie i dobrowolnie. sami naczynając sobie formy umartwienia. Te formy różne być mogą : ograniczenie ilości pokarmów, powstrzymanie się dobrowolnie od mięsa, słodczy, napojów alkoholowych, palenia, rozrywek (bale, zabawy, kino itp.), uświęcenie przez świadome ofiarowanie Bogu i poddanie się Jego woli, naszych codziennych krzyżów, częstsza i więcej gorliwa modlitwa, wierny udział w Rekolekcjach i nabożeństwach wielkopostnych itd. Jedną z form pokuty, jaka przyjmuje się dzisiaj coraz więcej, jest tak zwany „Post Podziału”, który polega na tym, że pieniądze zaoszczędzone przez odmówienie sobie niektórych rzeczy czy przyjemności w duchu pokuty, oddaje się na więcej potrzebujących.

Ponieważ potrzebujących nie brak i u nas, dlatego od kilku lat istnieje Fundusz Miłosierdzia, który składa się z ofiar, jakie w czasie Wielkiego Postu wyście złożyli do specjalnych kopert i za pośrednictwem waszych polskich duszpasterzy, oddali do dyspozycji władz Polskiej Misji Katolickiej.

Prawdziwie dobro musi być otoczone dyskrecją. Mogę Was jednak zapewnić, Drodzy Bracia i Siostry, że wasze drobne umartwienia uratowały niektórych waszych braci od głodu i zimna, powstrzymały od kroku rozpaczcy i pozwoliły na rozpoczęcie innego życia tym, którzy zwątpili, zwiększyły możność naszej opieki duszpasterskiej, zaniosły nawet zgłodniałym ludziom Ameryki Południowej namacalny dowód pamięci polskich katolików z Belgii.

Niechże Boski Zbawiciel, który nie zapomni nawet szklanki wody podanej w imię Jego, szczerze Wam za to wynagrodzić raczy. Niechże w tym roku również wyraz waszej pokuty i umartwienia świadomych katolików, będzie połączony z myślą o wię-

cej potrzebujących. W ich imieniu dzisiaj już składam wam serdeczne „Bóg zapłać”, zapewniając, że i do was odnoszą się słowa Chrystusa : „Błogosławieni miłosierni, albowiem i oni miłosierdzia dostąpią”.

Ks. Henryk REPKA, omi. rektor P.M.K.

OKRES GWIAZDKOWY W OKREGU CENTRALNYM (Belgia)

Pasterka, kolędy, opłatek, ze swoim wielkim znaczeniem symbolicznym, mocno wzrosły w tradycje religijne Polaków. Jak każdego roku tak i teraz chętnie śpieszyli nasi Rodacy na Pasterki, które w Okręgu Centralnym odbyły się w Chapelle, Ressaix, Bois-du-Luc i Péronnes. Na Pastercie w Chapelle-lez-Herlaimont udział wiernych był szczególnie liczny. W święto św. Szczepana, grupa Młodzieży K.S. M.P. i kilkoro dzieci z Krucjaty Eucharystycznej z Ressaix, odwiedzili chorych w szpitalu w Jolimont. Z gwiazdą, w strojach ludowych krakowskich i góralskich, ze śpiewem kolęd, przechodzili z sali do sali, składali życzenia wszystkim chorym Polakom, oraz wręczali małe paczuski świąteczne. Bardzo wzruszeni tym gestem byli starszankowie. Grupa uchodźców z za żelaznej kurtyny wraz z generałem albańskim, głęboko przeżywała śpiew polskich kolęd. Chorzy ze łzami w oczach dziękowali za chwilę radości i uśmiechu.

Z zadowoleniem ze spełnionego obowiązku miłości, młodzież opuszczała szpital. Transport autami zapewnili : pp. Szymczak, Jarosiński, Małec, Marszałkowski i ks. asystent B. Kurzawa.

W sobotę zaś Sylwestrową i na Nowy Rok, Polacy z całego Okręgu, a nawet z Mons i Charleroi spotkali się na Wieczornicy i zabawie w Binche. Wieczornicę urozmaiciła młodzież krótkim programem świąteczno-rozrywkowym. Ze sceny popłynął śpiew kolęd, piosenek ludowych i humorystycznych. Młodzież KSMP z Ressaix odegrała sztukę-komedijkę „Pan Edward lokajem”.

Podkreślić należy dobry język i opanowanie ról. Młodociani artyści to drużny i druhowie : R. Pietraszek, H. Ogonowska i J. Marszałkowski. Skoczem : „O Afryce” starali się ubawić publiczność druhowie Chudziński J. i B. Ważbiński, wskrzeszając na chwilę na scenie Szczepcia i Tonka, ulubieńców przedwojennego radia polskiego z Lwowskiej Fali.

Miła, o rodzinnym nastroju zabawa taneczna, była dalszym ciągiem tego rozrywkowego wieczoru. Przygrywała orkiestra Młodzieżowa „Melodia Ojczyzna”. Na sali, mocno natłoczonej, przeważała polska młodzież. Od paru lat miasteczko Binche nie widziało tak liczного zgromadzenia Polaków.

Zakończeniem imprezowego okresu Bożego Narodzenia w okręgu, odbyły się dwa Wieczorki Gwiazdkowe dla dzieci i młodzieży w Bois-du-Luc i Ressaix, w ostatnią niedzielę stycznia i sobotę 4 lutego. W obydwóch tych miejscowościach zjawił się św. Mikołaj i obdarował dzieci i młodzież książkami, przesłanymi przez J.E. Ks. Biskupa Wl. Rubina, jako upominek na Tysiąclecie Chrztu Polski, by młodzież i dzieci pielegnowały mowę polską i tradycję katolickiej Polski. (bk)

SZUKAJĄC ZDROWIA
SPOŻYWAJ DOSKONAŁY
MIÓD
od polskiego pszczelarza

Cena 5-cio kilowego wiaderka wraz z przesyłką 30 F. — Zamawiać :

Mr S. PRZYBYCIEŃ
35 — TEILLAY

FRANCJA

UROCZYSTOŚĆ GWIAZDKOWA W NEUILLY

Program tegorocznej uroczystości, zorganizowanej przez Komisję Szkolną okręgu paryskiego, był wypełniony wyłącznie inscenizacjami i taticami dzieci szkolnych, w przeciwieństwie do programu zeszłorocznego, który był uczczeniem tysiąclecia chrztu Polski. W uroczystości tej wzięły udział następujące szkoły ze swoimi pp. nauczycielami:

Szkola z St. Denis, Puteaux i Paryż (4) — pod kierownictwem nauczycielki p. Grochowskiej Ireny. Szkoła Paryż (15) pod kierownictwem p. Górskiego Stanisława. Szkoła Paryż (17) pod kierownictwem p. Haliny Szymańskiej. Grupa taneczna dzieci z Argenteuil wyszkolona przez Komitet Opieki Rodzicielskiej z prezesem p. Lulkim i Bier-natem Janem, tancmistrem p. Kardysiem i akordeonistą p. Biernatem Stanisławem.

Żałujemy, że szkoła z Dammarie-les-Lys, która mimo dużego oddalenia, bierze udział gromadnie w uroczystości gwiazdkowej, nie była obecna w tym roku, z powodu choroby p. kierowniczki Palmbach. Tamtejszy Komitet Opieki Rodzicielskiej z dzielnym prezesem p. Pomietlarzem, przywożą dzieci i rodziców wynajętym autobusem. Nie było również dzieci ze szkoły Blanc-Mesnil, z kierownikiem p. Ignaczakiem, bowiem gwiazdka lokalna zbiegła się w tym czasie z gwiazdką Komisji Szkolnej, czego żałujemy. Ośrodek szkolny w Clichy z kierowniczką p. Piwowarską, nie zaszczyca nas swym udziałem w gwiazdce jak i w innych manifestacjach, mimo stałych zaproszeń i apeli. A szkoda, bo nauka i wychowanie dziecka wiele na tym traci.

Gości witali przy wejściu p. Dąbrowski, p. Rogowski, p. Klaput i p. Hardy. Konferansjerkę prowadził nasz niezawodny i zawsze wierny naszemu uroczystościom p. Wrzesiński Edmund. Uroczystość otwarł krótkim przemówieniem p. Krzyżak Kazimierz, prezes Komisji Szkolnej w Paryżu. Następnie przemówił nasz proboszcz i przyjaciel Komisji szkolnej, ks. Prałat Gałęzowski, podkreślając

wagę nauki języka polskiego na obczyźnie i apelując do rodziców o posyłanie dzieci do szkoły i na katechizm. Podkreślił również wielki wysiłek i ofiarności pracy nauczyciela i duże trudności Komisji Szkolnej w propagandzie szkolnictwa i brak należytego poparcia i zainteresowania rodziców w wychowaniu dzieci w mowie ojczystej i religii.

Naszą uroczystość zaszczyli swoją obecnością: ks. Infułat Kwaśny Kazimierz, prezes Sokola p. Dąbrowski Władysław, prezes Zw. Kupców i Rzemieślników Polskich p. Krasowski, prezes organizacji Wici, p. Borowczak, prezes Opieki Rodzicielskiej w Argenteuil, p. Lulek i wiceprezes, p. Bernat Jan i nauczyciel z Argenteuil, p. Majcherczyk. Prezes przywitał bardzo serdecznie Siostry z grupą dzieci z Zakładu św. Kazimierza prosząc je o wzięcie udziału w roku przyszłym w naszym szkolnym programie. W uroczystości wzięło udział ok. 500 osób.

Program rozpoczęto inscenizacją „Rybki Bałtyckie” w której brały udział dzieci ze szkoły Puteaux: Janinka Pilatówna, Wandulka Wiszniewska i Tadzio Wiszniewski. Złożyły one życzenia wszystkim obecnym na sali na nowy rok 1967. W następnym punkcie programu przeszło sto dzieci odśpiewało chóralnie kilka kołęd pod kierownictwem p. Grochowskiej. Ta folklorystyczna grupa jak i jej śpiew wywołały duży entuzjazm na sali i żal, że tej sceny nie utrwalono na kliszy.

Następnie dzieci ze szkoły Paryż (15), odegrały Pastoralkę Górską. Udział wzięły następujące dzieci: Henryk Kleszczewski, Wanda i Fryderyk Krawczykowie, Michał Horwath, Bruno Butowski (pasterz), Ania Górka (Aniol i Matka Boska), Jan Nycz (św. Józef), Lidia Lip, Ryszard Nycz i Michał Górski (mali pastuszkowie).

W dalszym programie wystąpiły dzieci ze szkoły Paryża (4) z inscenizacją piosenki „Zabka”. Zabkę grał Ryszard Pawlik, mający 6 lat. Kaczetami były: Elżunia Wiszniewska (3 i pół roku), Kasia Bachowska (6 lat) i Filip Bogusławski (6 lat). Piosenkę śpiewały dzieci ze szkoły Paryża (4) i Puteaux.

Szkola Paryż (15) wystąpiła jeszcze raz z inscenizacją: „W drodze do Betlejem”, którą wyko-

nali: Rysiek Nycz, Lidia Lip i Wandzia Krawczyk. W następnym numerze programu wystąpiły dzieci z Paryża (17) z inscenizacją „Zima i Śnieg”.

W zarządzonej dłuższej przerwie wydano wszystkim dzieciom szkolnym i z Zakładu św. Kazimierza suty podwieczorek, który wydawał p. Nycz, p. Delair i p. Tomala.

W tym czasie starsi uczestnicy uroczystości zabawiali się ochoczo przy obfitym bufecie zaopatrzonego ofiarnie we wspaniałe wyroby wędliniar-skie z zakładów p. Rexa w St. Denis, p. Pietruszki z Pierrefitte, p. Polaka z Blanc-Mesnil, p. Studenckiego z St. Denis, p. Wiśniewskiego z Blanc-Mesnil, p. H. Grzenkowicza z Blanc-Mesnil i p. Dudy z Vanves.

Szczegółowe podziękowanie za ofiarną pracę należą się p. Pietrzakowi z synem, p. Farge Leokadii i Głogowskiej Marii i p. Szczepaniak.

W drugiej części programu wystąpiły dzieci z Argenteuil, najpierw z kołędą Jezus Malusiński, pod kierownictwem p. Borowicz, a potem ta sama grupa odtańczyła „Trojaka” i „Krakowiaka”.

W następnym numerze programu dzieci ze szkoły Paryż (4) pod kierownictwem Helenki Rozwadowskiej odtańczyły wiązankę tańców narodowych, wywołując wielki entuzjazm jako grupa złożona z dzieci od 6 do 10 lat. Burza oklasków zmusiła małych tancerzy do powtórzenia tańca. W tańcu tym brały udział: Kasia, Elżunia i Marysia Bachowskie, Chantal i Gisele Zychowny, Filip i Ryszard Bogusławscy, Ryszard Pawlik, Filip Zapar i Michał Magdziak. Następnie p. Biernat Stanisław odegrał na akordeonie kilka melodii ludowych. Z kolei grupa z Argenteuil odtańczyła kujawiaka i mazurę. Grupa Argenteuil, jak każdego roku, jest dużą atrakcją uroczystości dziecka, a jej stroje narodowe jak i stroje ze szkoły p. Grochowskiej, prowokują dużą zachętę rodziców do zaopatrzenia swych dzieci we własne piękne ludowe kostiumy.

Na zakończenie uroczystości, Prezes podziękował nauczycielstwu za pracę nad dziećmi, rodzicom i wszystkim obecnym za wzięcie udziału w imprezie, a wszystkim paniom i panom, którzy przyczynili się pracą swą do uświetnienia i zorganizowania tej manifestacji gorące słowa podziękowania.

Po zamknięciu programu, obdarowano paczkami „gwiazdkowymi” wszystkie dzieci szkolne obecne na uroczystości w liczbie 170. W roku bieżącym odstąpiono od zwyczaju dotychczasowego obdarowywania paczkami dzieci nieszkolnych, bowiem przekonano się, że ten system nie jest żadną zachętą do zdobycia dziecka dla szkoły polskiej, a przeciwnie, jako „darmocha” ciąży niejednego uczestnika jedynie dla utrzymania paczki — nie jest więc metodą wychowawczą. Poza tym jest marnowaniem grosza społecznego, o zbiórce którego jest coraz trudniej, bo ofiarności na cele społeczne polskie kurczy się, mimo bogacenia się społeczeństwa.

Widz

Pielgrzymka do Fatimy 8-20 października 1967

TRASZA

Program pielgrzymki obejmuje 3 wielkie sanktuaria Maryjne: Fatimę, Saragossę (najstarsze w Europie) i Lourdes. Poza tym zwiedzimy San Sebastian, Burgos, Salamanca, Coimbra, Nazare, Lizbonę i Madryt.

CZAS TRWANIA

Wyjazd nastąpi z Paryża w dniu 8 października. Powrót przewidziany jest na 20 października. Program jest tak ułożony, by w Fatimie być 13 października na zakończenie uroczystości, związanych z 50-letnią rocznicą objawień, gdyż odbędą się tam uroczyste nabożeństwa, procesje i całonocna adoracja, przy bardzo licznych napływie pielgrzymów z całego świata.

SPRAWA WIZ

Obywatele francuscy winni zaopatrzyć się w ważny paszport. Uczestnikom posiadającym „titre de voyage” lub paszport polski podejmujemy się wyrobić wizę hiszpańską i portugalską. Im prędzej otrzymamy paszport tym pewniejsze jest załatwienie wiz na czas.

OPLATA

Opłata za udział w pielgrzymce wynosi 640,00 fr. franc. Tą sumą objęty jest przejazd wygodnym autobusem z Paryża do Fatimy i z powrotem do Paryża, noclegi w komfortowych hotelach oraz posiłki w dobrych restauracjach (bez wina). Żadnych dodatkowych opłat w drodze pobierać się nie będzie. Paszport i wizy opłacają sobie uczestnicy sami.

ZGŁOSZENIA

Listę zgłoszeń zamykamy definitywnie 30 maja 1967 r. Do zgłoszenia należy dołączyć 50,00 fr. wpisowego.

KIEROWNICTWO PIELGRZYMKI

Organizacja pielgrzymki i jej duchowe przewodnictwo będzie się znajdowało w rękach polskich Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej, których kilku będzie uczestniczyło w podróży.

NIEPOKALANA

B. P. 18

77 — LA FERTÉ-SOUS-JOUARRE

PORZĄDEK NABOŻEŃSTW WIELKOPOSTNYCH w zasięgu Polskiej Misji Katolickiej DAMMARIE-LES-LYS

Niedziela 26 lutego: NEMOURS o godz. 8.30. PROVINS po południu o godz. 4-tej.

Poniedziałek 27 lutego: VILLUIS o godz. 7-ej wieczorem.

Niedziela 5 marca: CHAMPAGNE-sur-SEINE w starym kościele rano o godz. 8-ej.

COULOMMIERS po południu o godz. 4-tej.

CHESSY wieczorem o godz. 18.30.

Poniedziałek 7 marca VILLENEUVE-le-COMTE o godz. 9-ej rano.

Wtorek 7 marca: ST. GERMAIN-LAXIS wieczorem o godz. 8-ej.

Środa 8 marca: MOISENAY-le-GRAND wieczorem o godz. 8-ej.

Czwartek 9 marca: NANGIS wiecz. o godz. 8-ej.

Piątek 10 marca: FOUJU wiecz. o godz. 8-ej.

Niedziela 12 marca: COMBS-la-VILLE rano o godz. 8.45.

BRIE-COMTE-ROBERT popoł o godz. 4-ej.

LIEUSAINT wieczorem o godz. 18.30.

Poniedziałek: 13 marca GRISY-SUISNES wieczorem o godz. 8-ej.

Wtorek 14 marca: VERT-SAINT-DENIS wieczorem o godz. 8-ej w kościele.

Środa 15 marca: MORMANT wiecz. o 19.30.

Czwartek 16 marca: MOISSY - CRAMAYEL wieczorem o godz. 8-ej.

Sobota 19 marca: CHEVRY-COSSIGNY wieczorem o godz. 8-ej.

Niedziela Palmowa 19 marca: MELUN rano o godz. 9-tej.

DAMMARIE-les-LYS rano o godz. 8-ej i Suma o godz. 10.30. — Rozpoczęcie Rekolekcji Wielkopostnych przez Ks. Cutowskiego.

Po południu nabożeństwa dojazdowe w CHATILLON-COLIGNY o godz. 3-ciej.

O godz. 5-ej Msza św. w GIEN (Loiret) w Foyer des Cités.

Przez cały Wielki Tydzień nauki w DAMMARIE-les-LYS o godz. 20-tej.

Wielkanoc 26 marca: DAMMARIE-les-LYS rano o godz. 7-ej Rezurekcja.

NEMOURS o godz. 8.30.

DAMMARIE-les-LYS o godz. 10.30 Suma.

PROVINS o godz. 3-ciej Msza św. i spowiedź wielkanocna.

MONTEREAU w kaplicy przy stacji o godzinie 5-tej.

Podaję już teraz do wiadomości, że nasza Okręgowa pielgrzymka do FERRIERES-en-GATINAIS koło MONTARGIS do stóp Matki Boskiej Betlejemskiej, odbędzie się w poniedziałek 1 maja br.

W Zielone Świątki, 14 maja br. odbędzie się w DAMMARIE-les-LYS 17-ty wielki doroczny Zjazd Polsko-Katolicki, zorganizowany staraniem Towarzystwa Polsko-Katolickiego z Dammarie.

Na powyższe nabożeństwa wszystkich Rodaków serdecznie zapraszam

Ks. Krzoska

Poszukiwania

Paulina Jedrosyna i Bruno Pawliński oraz ich syn Władysław POSZUKUJĄ ZNAJOMYCH którzy razem pracowali w Gutenswiengen, koło Magdeburga. — Znajomi zechcą się zgłosić na adres: *Katolickie Duszpasterstwo dla Polaków*, 43 - ESSEN - Blücherstr. 20.

RADOSNA DROGA POKUTY

(Ciąg dalszy ze str. 1)

znajdziemy nadzwyczajnych umartwień ciała; czuła do nich wstręt, ale doszła do szczytów świętości przez sumienne wypełnianie codziennych obowiązków.

Zadowolenie płynące z poczucia spełnionego obowiązku wobec rodziny i społeczeństwa oraz pogoda ducha, rodząca się z pewnością, że idę dobrą i słuszną drogą do Boga, czynią tę drogę — radosną.

W okresie Wielkiego Postu, kiedy Kościół katolicki wzywa wiernych do pokuty i przypomina im obowiązek spowiedzi wielkanocnej, należy zdać sobie sprawę z tego, na czym polega właściwie rozumiane usposobienie pokutne. Polega ono — jak wyżej powiedziano — na zaprzestaniu grzeszenia i na równoczesnym podjęciu służby Boga. To usposobienie powinniśmy starać się wyrobić w sobie przez silne przekonanie o ohydzie grzechu i o obowiązku dążenia do nieba.

Przekonanie, że droga pokuty jest drogą do Ojca, który na mnie czeka w niebie, jest najbardziej radosną myślą, która ma nam towarzyszyć przez całe życie, od momentu wstąpienia na drogę dobra. Smutek, przygnębienie, zgorzkniałość — powinny nam być obce.

Chrystus Pan domaga się od wszystkich radosnego spojrzenia na świat i pogodnego usposobienia. „A gdy pościecie, nie bądźcie smutni, jak obłudnicy”. — Wielu bowiem ludzi dostrzega na drodze pokuty jedynie gorączkę. Jakże trafne jest w tym względzie powiedzenie św. Bernarda: „wielu ucieka przed pokutą odczuwając do niej wstręt. Widzą w niej tylko krzyż, ale nie dostrzegają balsamu, który koi sumienie”. — Nie bądźmy do nich podobni, gdyż nie mają racji. Nie unikajmy właściwie rozumianej pokuty, która jest drogą radości.

W. M.

OFIARY NA BUDOWĘ KOŚCIOŁA „MILLENIUM” W LENS

(Ciąg dalszy)

Chodyna — Ezy s. Eure (Eure)	10,00
Dolańska — Meaux (S. et M.)	5,00
Talik — Annet s. Marne (S. et M.)	10,00
Leśniak — Rutel (S. et M.)	60,00
Szereda — Arrou (E. et L.)	10,00
Malec Katarzyna — Plombières-les-Dijon	10,00
N.N. — Decize (Nièvre)	100,00
N.N.	10,00
Adamczak — Athies (Somme)	10,00
Szakuta — Athies (Somme)	10,00
Bartoszak — Athies (Somme)	10,00
Saizak Ludwika — Athies (Somme)	10,00
Salata Ludwika — Athies (Somme)	20,00
Kowalska Julia — Paryż	120,00
Gielnik Katarzyna — Paryż	100,00
Krotkiewski Stanisław — Paryż	10,00
Zielińska Antonina — Paryż	50,00
Stec Katarzyna — Chessy	50,00
Uryzaj - St Omer-Aumone (Val d'Oise)	20,00
Bezimiennie — Bagnolet (Seine St. Denis)	50,00
Stachowiak M. — Créhange Cité (Moselle)	50,00
Drażkiewicz J. — Algrange (Moselle)	50,00
Gołąb G. — Marspich (Moselle) ..	40,00
Gniady Leopold — Levallois - Perret	50,00
Grygula Władysława — Montigny-le-Bré (Yvelines)	10,00
Niedźwiedź F. — Etampes (Essonne)	10,00
Kaluźny Waclaw — Provins (S. et M.)	10,00
Styrna Apolonia — Blaye-les-Mines	20,00
Rudziński Wincenty - Blaye-les-Mines	10,00
Walczyk Ludwik — Ugine (Savoie)	10,00
Bezimiennie z Aubry (Nord)	200,00
Dominiak Wiktoria — Pont-de-la-Deule (Nord)	50,00
Konarski Józef — Dorignies-les-Douai (Nord)	20,00
Kyżyńska Agnieszka — Abscon (Nord)	10,00
Wypych - Rejent Irena — Escaudain (Nord)	100,00
N.N. — Valenciennes (Nord)	20,00
Malec Jan — Hauplines (Nord)	10,00
Kamińska — Vieux-Condé (Nord) ..	100,00
N.N. — Vieux-Condé (Nord)	20,00
Bezimiennie z Arenberg - Wallers (Nord)	100,00
Krasińska Helena — Haveluy (Nord)	80,00
N.N. — Flers-en-Escrebieux (Nord)	10,00
Bezimiennie z Ostricourt (Nord)	100,00
Haremsza - Nowacka - Seczenskowska z Ostricourt (Nord)	120,00

RAZEM: 1.935,00

(Ciąg dalszy nastąpi)

Ks. prob. K. CZAJKA

Komitet Budowy dziękując za złożone ofiary, prosi o dalsze poparcie finansowe „Dziela Tysiąclecia” Wychodźstwa Polskiego we Francji — Kościoła Millennium w Lens.

Ofiary pieniężne prosimy przysyłać na numer konta budowy Kościoła Polskiego w Lens:

Mr. l'Abbé K. CZAJKA — Lens
C.C.P.: 1804-99 LILLE

GŁOS KATOLICKI

LA VOIX CATHOLIQUE

263-bis, rue Saint-Honoré — PARIS (1^{er})

Telefon: RICHelieu 83-85

Konto pocztowe: PARIS 12.777-08

Dyrektor: Ks. K. STOLAREK, O.M.I.

Redaktor: Ks. S. SKÓRCZYŃSKI. — Administrator: Ks. J. NIERUCHALSKI.
O.M.I. O.M.I.

REDAKCJA PRZYJMUJE: we wtorki i czwartki od godziny 16.00 do 17.00
N° d'autorisation 36.888

Imprimerie des Éditions de Marie Immaculée — 29, av. du Général-Leclerc
77 — LA FERTÉ-sous-JOUARRE. — Telefon: 376

LA VOIX CATHOLIQUE

Hebdomadaire des Émigrés
POLONAIS

Wojciech POLAK

Traduit par R.P. Jean-Baptiste MOLIN

Mille ans de Pologne chrétienne

(suite)

En 1340, en vertu de droits dynastiques, mais à la suite d'une guerre contre d'autres prétendants, la Pologne s'empara de la Russie rouge et de ses principales villes, Lwow et Halicz (d'où vient l'autre nom parfois donné à ce pays : la Galicie). Ce territoire passa ensuite (en 1370) sous la domination hongroise, mais 17 ans plus tard (en 1387), il revint de son plein gré sous celle de la Pologne, et demeura sans interruption pendant 558 années (jusqu'en 1945) dépendance de la Pologne (libre ou asservie). Ce pays avait sa frontière le long des steppes désertes sur lesquelles circulaient des peuplades nomades asiatiques, Tartares et autres. L'expansion polonaise s'étendit progressivement sur ces steppes, en y concurrençant et combattant principalement les khans tartares et les Turcs.

S'il y eut dans l'histoire de la Pologne quelque chose qui ressembla à une expansion coloniale, ce fut cela. Pareillement l'Ukraine, avec la ville de Kiew, que les Lithuaniens avaient conquise, se trouva, à dater de 1386, sous la domination du roi de Pologne, et en 1569 devint au sens strict partie du territoire polonais.

Cette expansion orientale de la Pologne, réalisée de façon essentiellement pacifique, compensa d'une certaine manière, les pertes subies à l'Ouest : Silésie, Poméranie occidentale, et territoire de Lubusz.

A ce propos, il faut indiquer que dès le Moyen Age, la Pologne subit le choc des invasions venues d'Asie. Dès cette époque, elle devint le bastion protégeant l'Europe chrétienne contre ces invasions asiatiques : c'est pourquoi plus tard, surtout au XVII^e siècle, on commença à lui donner le nom de : rempart de la

chrétienté (antemurale christianitatis). La vie de l'Europe pouvait s'écouler en paix et sécurité du fait de la protection que lui assurait la Pologne.

Dans les années 1240-1241, la Pologne fut envahie par les armées de l'Empire de Gengis-Khan. Elle subit alors une dévastation terrible : toutes ses villes furent brûlées, et sa population partiellement massacrée. Son armée, à la bataille de Legnica-en-Silésie (1241) fut presque tout entière passée au fil de l'épée; le chef de cette armée, Henri le Pieux, y périt. Mais les hordes mongoles, après cette bataille, reflurent vers l'Asie, et cessèrent toute progression en Europe. Fait curieux : au moment de la bataille de Legnica, à 50 kilomètres de là, une nombreuse armée germano-tchèque campait en position d'attente, sans venir au secours de l'armée polonaise.

En 1399, à la bataille livrée sur la rivière Worskla, c'est le puissant empire de Tamerlan que la Pologne eut à combattre.

En 1404, la Pologne organisa en commun avec les Hongrois une croisade destinée à sauver Constantinople de l'invasion turque; cette croisade fut brisée à la bataille de Varna, où périt le roi de Pologne et Hongrie, Ladislas Jagiellonczyk.

En 1484, les Turcs, en s'emparant des ports situés aux bouches du Dniestr et du Danube, coupèrent l'accès qu'avait la Pologne à la Mer Noire.

III. — LA RÉPUBLIQUE ROYALE.

Unie à la Lithuanie en un seul organisme politique, la Pologne resta longtemps la principale puissance de cette partie de l'Europe.

(à suivre)

Ciekawostki

Dobry nos

17-letnia Betty Madison, zatrudniona w jednej z dużych mleczarni na terenie Wielkiej Brytanii, odznacza się wyjątkowo czułym powonieniem.

Jej zadaniem jest codzienne badanie tysięcy butli z mlekiem, które są dostarczane mieszkańcom miasta Northumberland.

Potrąfi ona w ciągu jednej sekundy zorientować się, czy mleko w butelce jest w pełni świeże, a jeśli nie spodbija się jej jego zapach, butla zostaje odrzucona. W ciągu roku, Betty wacha co najmniej 70 tysięcy butelek.

Nowoczesne aparaty, badające świeżość mleka podobno nieraz zawiodą, natomiast panie Betty nie zdarzyło się jeszcze popełnić omyłki.

Co znaczy dobry nos.



Rekord kobiecy

Każda kobieta po roku małżeństwa smywa około 18 tysięcy talerzy — praca ta zajmuje 10 dni.

Po pięciu latach małżeństwa liczba wzrasta się do 135.000 talerzy — 75 dni pracy.

Po dziesięciu latach małżeństwa — kobieta smywa 300.000 talerzy — 175 dni pracy.

Po dwudziestu pięciu latach małżeństwa kobieta ma za sobą 850 tysięcy talerzy — 450 dni pracy.

Po pięćdziesięciu latach 1.500.000 talerzy i gdyby wykonywała to zajęcie pod rząd, musiałaby pracować 835 dni.



Aforyzmy

Musimy korzystać z cudzego doświadczenia — nie jesteśmy w stanie popełnić w ciągu życia wszystkich błędów sami.